

<https://doi.org/10.19195/2082-8322.12.2>

Kacper Kocur

ORCID: 0000-0002-2637-9413

Uniwersytet Wrocławski

## Prasa żydowska w Polsce

Wiele miejsca w rozmaitych publikacjach poświęca się społeczności żydowskiej dawnej i współczesnej Polski — jej strukturze, kulturze, religii, obyczajom itp. Zdecydowanie rzadziej poruszany jest temat żydowskich mediów. Po wpisaniu w wyszukiwarce internetowej hasła „media żydowskie w Polsce” otrzymamy wiele wyników z antysemickimi publikacjami, sugerującymi żydowską kontrolę nad polskim systemem medialnym, co uznać można za antyżydowską propagandę. Z tego powodu warto przyjrzeć się funkcjonowaniu społeczności polskich Żydów z perspektywy świata prasy. Niniejszy artykuł ma charakter przekrojowy, prezentuje historię prasy żydowskiej w Polsce, począwszy od wydania pierwszych tytułów prasowych przeznaczonych dla tutejszej społeczności żydowskiej do roku 2019. Uwzględni szereg okoliczności politycznych i społecznych, mających wpływ na kształt rynku prasowego w Polsce, pod kątem możliwości rozwoju mediów żydowskich. Dzięki podziałowi na konkretne okresy czytelnik może zauważyć, jak zmieniała się żydowska prasa i jakie przynosiło to efekty związane z jej funkcjonowaniem i odbiorem.

### 1. Prasa żydowska w języku jidysz w latach 1898–1939

Jednym z najstarszych tytułów prasowych w Polsce, wydawanym dla ludności żydowskiej, był aperiodyk „Der Arbajter”, którego pierwszy numer został opublikowany w 1898 roku w Londynie. Pismo to było wydawane przez Polską Partię Socjalistyczną (PPS), a skierowane było do warszawskich robotników żydowskich. Celem wydawania „Der Arbajter” było budowanie poparcia dla PPS wśród polskich Ży-

dów. Nie chcąc konkurować z Bundem<sup>1</sup> (z powodu braku odpowiednich narzędzi i zasięgów), redaktor naczelny gazety, Maksymilian Horwitz, postanowił dystrybuować ją wśród klasy robotniczej, skupiając się na tematach bezpośrednio jej dotyczących. Praca redakcji przyniosła oczekiwane rezultaty, a nakład gazety w ciągu kilku lat wzrósł z początkowych tysiąca pięciuset egzemplarzy do dziesięciu tysięcy<sup>2</sup>. Należy wspomnieć, że choć Polska Partia Socjalistyczna nie chciała konkurować z Bundem za pośrednictwem prasy, „Der Arbajter” w kilku miejscach przyjmował odmienną linię ideologiczną niż choćby „Nowe Życie”, organ prasowy Bundu. Największą różnicą był brak różnicowania obywateli Polski ze względu na narodowość — na łamach „Der Arbajter” Polacy i Żydzi, bez względu na pochodzenie i wyznanie, stanowili równoważną część polskiego proletariatu i polskiego narodu. Z kolei dla polityków Bundu Żydzi zawsze stanowili odmienną grupę narodową. Wśród pozostałych postulatów głoszonych przez gazetę Polskiej Partii Socjalistycznej był też sprzeciw wobec rusyfikacji Żydów oraz dążenia do uzyskania niepodległości. Pewne zmiany w linii programowej gazety wprowadził w 1902 roku jej nowy redaktor naczelny, Feliks Sachs. Polaków i Żydów zaczęto przedstawiać jako dwie osobne grupy narodowe, przyjęto również odmienne od postawy Józefa Piłsudskiego i londyńskiej PPS stanowisko w kwestii niepodległości Polski. Sachs dążył do wzmocnienia struktur niepodległościowych w kraju i odjęcia się Polskiej Partii Socjalistycznej od prymatu zagranicy. Od 1905 roku „Der Arbajter” stał się tygodnikiem, a jego nakład wzrósł do dwudziestu tysięcy egzemplarzy. Pismo, z przerwami, było wydawane do 1914 roku.

W 1908 roku w Warszawie rozpoczęto dystrybucję nowego dziennika — „Hajnt” (jid. „Dzisiaj”). Jego twórcami byli Noach Finkelsztejn i Samuel Jakub Jackan. Tematyka poruszana w tym piśmie dotyczyła polityki i spraw społecznych, prezentowanych z syjonistycznego punktu widzenia. Sam dziennik był następcą „Dos Jidysze Togbalt”, gazety wydawanej od 1906 roku przez Jackana<sup>3</sup>. Barbara Fijałkowska w swojej książce *Borejsza i Różański: przyczynek do dziejów stalinizmu w Polsce* określa Jackana jako „niezmiernie dynamicznego i pomysłowego wydawcę żydowskiego, a także błyskotliwego publicystę”<sup>4</sup>. Samuel Jakub Jackan obrał sobie za cel stworzenie wielonakładowego, popularnego, ale i przystępnego cenowo czasopisma, które dotrze do każdego żydowskiego czytelnika. Zamierzenie zrealizował z powodzeniem, ponieważ „Hajnt” szybko stał się jednym z najchętniej kupowanych dzienników wśród społeczności żydowskiej w Polsce. Uważano go ponadto za swoistą instytucję i reprezentanta interesów żydowskiej klasy średniej. Teksty publikowane w „Hajncie” nie stroniły od sensacyjnego tonu. Publicyści i posłowie żydowscy poruszali na łamach gazety temat

<sup>1</sup> Bund — Powszechny Żydowski Związek Robotniczy na Litwie, w Polsce i w Rosji, antysyjonistyczna, lewicowa partia żydowska funkcjonująca w latach 1897–1948.

<sup>2</sup> J. Myśliński, *Polska prasa socjalistyczna w okresie zaborów*, Warszawa 1982, s. 148.

<sup>3</sup> B. Fijałkowska, *Borejsza i Różański: przyczynek do dziejów stalinizmu w Polsce*, Warszawa 1995, s. 15.

<sup>4</sup> *Ibidem*.

rosnącego antysemityzmu, pogromów i braku wystarczającej opieki ze strony władz<sup>5</sup>. Dziennik służył więc nie tylko przekazywaniu bieżących informacji, ale był liczącą się platformą wymiany opinii i komentarzy, o dużym wpływie i zasięgu, a także realnych możliwościach kształtowania opinii publicznej. Dużą popularnością cieszyły się „Listy polityczne” — stała rubryka redagowana przez Moszego Justmana, posługującego się pseudonimem B. Juszson. Wedle opinii Mariana Fuksa Justman, pokłóciwszy się z naczelnym innego żydowskiego dziennika, „Der Moment”, dołączył do redakcji „Hajntu”, pociągając za sobą tysiące czytelników<sup>6</sup>. Czytelnicy „Hajntu” cenili także rubrykę „Handel, rzemiosło, praca” poświęconą sprawom ekonomicznym. Jak ocenia Fuks, „w latach wielkiego kryzysu gospodarczego na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych publicystyka w tej dziedzinie była nader wnikliwa, rzeczowa i zaangażowana także w interes ogólnopolski”<sup>7</sup>. Popularność gazety powodowała stałe zwiększanie nakładu, który w momencie największego szczytu wynosił ponad pięćset tysięcy egzemplarzy. Na początku lat dwudziestych Jackan popadł w konflikt z redaktorami swojej gazety, po czym ustąpił ze stanowiska i wyjechał do Paryża, gdzie stworzył nowy tytuł — „Parizer Hajnt” (jid. „Paryskie Dzisiaj”). Warszawską gazetę przejęli Izaak Grunbaum i Jehoszua Gotlieb, którzy z czasem uruchomili popołudniówkę „Hajntike Najes” (jid. „Codzienne Nowości”), która ukazywała się w nakładzie ponad siedemdziesięciu pięciu tysięcy egzemplarzy i przynosiła redakcji wysokie dochody. Działanie gazety przerwał wybuch drugiej wojny światowej. Ostatni numer „Hajntu” ukazał się we wrześniu 1939 roku.

Poważną konkurencją dla gazety „Hajnt” stanowił dziennik „Der Moment” (jid. „Chwila”), utworzony w 1910 roku przez Cwiego Pryłuckiego, Hilela Cajtlina i wspomnianego wcześniej Moszego Justmana. Od powstania aż do 1937 roku, za sprawą redaktora naczelnego Noacha Pryłuckiego, gazeta pozostawała pod silnym wpływem ruchu fółkistów, dążącego do pozostania Żydów w krajach diaspory.

„Der Moment” uchodziła za najnowocześniejszą wśród gazet żydowskich. Jej redakcja wyposażona była w maszyny rotacyjne i linotypy nowej generacji itp. Tygodniowy nakład pisma wahał się pomiędzy czterdziestoma a sześćdziesięcioma tysiącami egzemplarzy, wydania weekendowe miały nakład blisko dziewięćdziesięcioletni, a gdy gazeta opisywała głośną sprawę Menachema Mendla Bejlisa<sup>8</sup> — nakład wynosił ponad sto pięćdziesiąt tysięcy egzemplarzy. Na łamach „Der Moment” pojawiały się w dużej mierze teksty o charakterze sensacyjnym i plotkarskim, przyciągające uwa-

<sup>5</sup> M. Fuks, *Prasa żydowska w Polsce lat 1918–1939: jej rola i miejsce w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym kraju*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 21, 1982, nr 3–4, s. 178.

<sup>6</sup> M. Fuks, *Dziennikarze prasy żydowskiej w Polsce*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 24, 1985, nr 3, s. 48.

<sup>7</sup> M. Fuks, *Prasa żydowska w Polsce lat 1918–1939...*, s. 183.

<sup>8</sup> Sprawa Bejlisa — proces toczący się w 1913 roku przeciwko Menachemowi Mendlowi Bejlisowi o dokonanie mordu rytualnego, jeden z najgłośniejszych elementów antysemitkiej propagandy w Imperium Rosyjskim w XX wieku.

gę czytelników już z pierwszej strony każdego wydania. Dużą popularnością cieszyły się także liczne dodatki, między innymi „Ekstra Ojsgabe” (jid. „Wydanie Specjalne”), „Gute Woch” (jid. „Dobry Tydzień”) oraz popołudniówka „Warszewer Radio” (jid. „Warszawskie Radio”). Jednak poza tekstami o brukowym charakterze, podobnie jak w przypadku „Hajntu”, na łamach „Der Moment” znaleźć można było również poważną publicystykę. To właśnie w tej gazecie po raz pierwszy pojawiła się wspomniana wcześniej ceniona rubryka „Listy polityczne” Moszego Justmana, później — wraz z jej autorem — przeniesiona do „Hajntu”. Poza tym, podobnie jak w pozostałych tytułach prasy żydowskiej, publikowano tu stanowcze artykuły traktujące o niepomysłności żydowskiego życia w Polsce i narastającym antysemityzmie. Jako że oba tytuły wydawane były w języku jidysz, z powodzeniem trafiały do międzynarodowej społeczności żydowskiej, co z perspektywy polskich władz nie było pożądane. Z tej przyczyny prasa żydowska poddawana była skrupulatnej cenzurze. Jak wyjaśnia Marian Fuks,

docierały one [żydowskie gazety — K.K.] do wielu krajów świata, przede wszystkim do dużych skupisk żydowskich, „roznosząc” w owym specyficznym, „międzynarodowym” — języku żydowskim wiadomości, często gorszące i niezbyt pochlebne z punktu widzenia tolerancji narodowościowej i wyznaniowej, szkodząc dobremu imieniu Polski. A przecież kraj ten potrzebował wówczas pomocy zagranicznej, w czym spory głos decydujący, np. w Stanach Zjednoczonych, miała finansjera żydowska i żydowskie sfery przemysłowo-handlowe<sup>9</sup>.

Ostatni numer „Der Moment” ukazał się 23 września 1939 roku, tego samego dnia, w którym po raz ostatni wydano konkurencyjny „Hajnt”.

W jidysz były wydawane również inne gazety, zazwyczaj profilowane pod kątem konkretnego odbiorcy. Społeczność ortodoksyjna czytała chętnie „Der Jud” (jid. „Żyd”) — krakowską gazetę wydawaną w latach 1919–1929, związaną z międzynarodową organizacją Agudat Israel, a później jej następczynię — „Judisze Togblat” (jid. „Dziennik Żydowski”, 1929–1939). Zwolennicy Bundu sięgali po „Folks-Cajtung” (jid. „Gazeta Ludowa”, 1927–1939), a mieszkańcy większych miast wojewódzkich mogli korzystać z oferty mutacji dzienników warszawskich, jak na przykład białostockiego „Undzer Ekspresu” (jid. „Nasz Ekspres”). Do 1939 roku w Polsce ukazywało się około stu trzydziestu gazet w jidysz<sup>10</sup>.

## 2. Prasa żydowska w języku polskim w latach 1918–1939

Społeczność żydowska Polski w 1931 roku liczyła 3 113 900 osób, z czego językiem jidysz posługiwało się 2 732 600 osób<sup>11</sup>. Oczywiście, na przestrzeni lat liczby te ulegały nieznacznym zmianom, jednak zawsze liczba polskich Żydów oscylowała

<sup>9</sup> M. Fuks, *Prasa żydowska w Polsce lat 1918–1939...*, s. 178.

<sup>10</sup> *Mały Rocznik Statystyczny*, 1939, s. 345.

<sup>11</sup> I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937, s. 582.

w granicach 10% populacji kraju. Zasymilowane społeczeństwo żydowskie na ogół należało do warstwy inteligenckiej, nie znało (lub nie używało) języka jidysz i po 1918 roku włączało się w budowę nowego, polskiego państwa. Pobudzone do życia zostały polskie, ale również żydowskie wydawnictwa prasowe, które w odpowiedzi na zapotrzebowanie publikowały czasopisma w językach polskim, hebrajskim i żydowskim.

Najstarszym i jednym z najchętniej czytanych polskojęzycznych dzienników żydowskich był „Nowy Dziennik”, który ukazywał się od 1918 roku. Pomysłodawcą gazety dla zasymilowanych Żydów był rabin, poseł na Sejm i działacz syjonistyczny Ozjasz Thon. Samo założenie żydowskiej redakcji nie było łatwe, nie tylko ze względu na niestabilny porządek prawny w Polsce po okresie zaborów, ale również potęgujące się nastroje antysemickie. Jak przypomina Fuks, „lata 1918–1921 były widownią wielu rozgrywek politycznych, wśród których skrajna reakcja nie przebiegała w środkach w podjudzaniu przeciwko Żydom”<sup>12</sup>. Niezniechęceni obywatele żydowscy nie zrezygnowali jednak z tworzenia własnej prasy i tak jak Thon otwierali nowe tytuły. W przypadku gazet polskojęzycznych droga do rozpoczęcia działalności była nieco prostsza — redakcje gazet ukazujących się w języku jidysz musiały odpierać zarzuty, jakoby ze względu na językową barierę ich teksty nie mogły podlegać należytej kontroli ze strony polskich instytucji.

Dla zasymilowanego społeczeństwa żydowskiego język polski pełnił istotną funkcję, dając możliwość integracji z Polakami, ale również — zdaniem jidyszysty Chonego Szmeruka — dostarczając narzędzi, za pomocą których działacze żydowscy mobilizowali nieaktywnych społecznie obywateli do powrotu do życia politycznego<sup>13</sup>. Ponadto prasa żydowska w języku polskim była też ważna dla samych Polaków. Jak wyjaśniał przedwojenny dziennikarz Wilhelm Berkelhammer, była ona swoistą trybuną, dającą obywatelom polskim możliwość mówienia o samych sobie, pozwalającą zachować stały kontakt między społeczeństwem żydowskim a polskim. „Trzy miliony Żydów nie mogą żyć wśród dwudziestu milionów większości polskiej, nie stojąc z nią w stałym, ciągłym i bezpośrednim kontakcie, w drodze własnej nie anonimowej prasy w języku polskim”<sup>14</sup> — pisał w „Nowym Dzienniku”. Co więcej, jak zauważa badaczka Magdalena Szablowska-Zaremba, „prasa żydowska w języku polskim jest dla nas źródłem wiedzy nie tylko o życiu Żydów w międzywojennej Polsce, ale i lustrem, pokazującym nam ich spojrzenie na rozgrywające się wtedy wydarzenia polityczne, społeczne, a przede wszystkim kulturalne”<sup>15</sup>.

<sup>12</sup> M. Fuks, *Prasa żydowska w Polsce lat 1918–1939...*, s. 176.

<sup>13</sup> M. Szablowska-Zaremba, *Dziennikarki międzywojennej prasy żydowskiej*, [w:] *Archiwum Emigracji. Studia. Szkice. Dokumenty*, Toruń 2014, s. 36.

<sup>14</sup> W. Berkelhammer, *Nasz posterunek*, „Nowy Dziennik” 1928, nr 189, s. 3.

<sup>15</sup> M. Szablowska-Zaremba, *op. cit.*, s. 36.

Wracając do „Nowego Dziennika”, cieszył się on popularnością ze względu na swoją powszechność, doskonałą publicystykę (autorstwa między innymi Róży Melcerowej, Bernarda Singera czy Michała Ringla), informacje nie tylko lokalne, ale dotyczące diaspory żydowskiej w Europie i Palestynie, a także wielotematyczne dodatki, jak choćby „Głos Kobiety Żydowskiej”, „Lekarz Domowy”, „Literatura i Sztuka” czy „Przegląd Filmowy”. Ostatni numer gazety ukazał się 2 września 1939 roku.

Kolejną poczytną pozycją wśród polskojęzycznej prasy żydowskiej był lwowski dziennik narodowo-syjonistyczny „Chwila”, ukazujący się od 1919 roku. Jego twórcą był dziennikarz i krytyk literacki, Henryk Ignacy Hescheles. Czytelnicy „Chwili” mogli odnaleźć w niej teksty informacyjne, publicystykę, a także różnotematyczne dodatki. W dodatku kulturalnym zamieszczano utwory między innymi Icchoka Lejba Pereca, Hermana Hessego czy Herberta George’a Wellsa, w „Chwilce”, dodatku dla dzieci, debiutował poeta Maurycy Szymel, dodatek „Przewodnik Ekonomiczny” zapewniał informacje gospodarcze z Polski, Europy i świata, a środowisko kresowych literatów współtworzyło rozbudowany „Dodatek Naukowo-Literacki”. Co istotne, ze środowiska literackiego związanego z „Chwilą” wyłoniła się stanisławowska grupa poetycka „Wzlot”, popularna zwłaszcza w latach trzydziestych. Dziennik ukazywał się w nakładzie trzydziestu pięciu tysięcy egzemplarzy, a ostatni numer wydano 7 września 1939 roku.

Podane powyżej przykłady pokazują, jak istotne miejsce zajmowała w Polsce prasa żydowska, niezależnie od języka, w którym była wydawana. Poza tymi głównymi tytułami prasowymi w okresie międzywojennym na rynku prasy żydowskiej funkcjonowało około stu trzydziestu tytułów<sup>16</sup>. Zdaniem Mariana Fuksa to właśnie koniec pierwszej wojny światowej nadał ostateczny kształt żydowskim mediom w Polsce. Sam jej wybuch spowodował represje władz carskich wobec redakcji, liczne problemy techniczne, a także spadek nakładu gazet. Jednocześnie powodowane konfliktami i emocjami społeczeństwo żydowskie ożywiło swoje życie społeczne i kulturalne, co doprowadziło do otwarcia kolejnych redakcji. Prasa, jak bowiem wiadomo, była nie tylko nośnikiem informacji, platformą do wymiany komentarzy, ale także narzędziem propagandowym, chętnie wykorzystywanym przez wybrane grupy społeczno-religijne (między innymi żydów ortodoksyjnych, socjalistów, syjonistów, zwolenników asymilacji, jidyszystów itp.) do rozszerzania swoich wpływów i pozyskiwania nowych sympatyków. W tym okresie powstały między innymi „Togblat” (jid. „Dziennik”), „Dos Jidisze Wort” (jid. „Słowo Żydowskie”), „Di Lebenfrage” (jid. „Problem Życia”), w Łodzi „Łodzjer Fołksblat” (jid. „Łódzka Gazeta Ludowa”), w Wilnie „Lecte Najes” (jid. „Ostatnie Nowiny”) przekształcone później w „Der Tog” (jid. „Dzień”), „Jidisze Cajtung” (jid. „Gazeta Żydowska”) czy „Nasz Kurier”.

Rozwojowi rynku prasowego sprzyjały nowe możliwości technologiczne. Redakcje prasy żydowskiej dysponowały nowoczesnym sprzętem i cieszyły się wysoką re-

<sup>16</sup> M. Fuks, *Prasa żydowska w Polsce XIX i pierwszej połowy XX wieku (do końca drugiej wojny światowej)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 12, 1973, nr 1, s. 35.



Rysunek 1. Winieta gazety „Der Arbajter”

Źródło: <https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/9/97/Der-arbeyter-letterhead-1905.png>.



Rysunek 2. Czółowka jednego z ostatnich numerów „Nowego Dziennika”

Źródło: <http://www.tytusdezoo.com.pl/pictandsound/innepisma/nowydziennik-logo.jpg>.

nomą, co dla części polskiego społeczeństwa wydawało się niepokojące. Przyznał to choćby Zygmunt Jamiński, przedwojenny publicysta, zaniepokojony prężnym rozwojem i siłą oddziaływania żydowskich gazet:

Pod względem wyposażenia technicznego prasa żydowska stoi na wysokim poziomie i nie ustępuje w niczym prasie polskiej. Przeważna część gazet żydowskich składana jest linotypami, drukuje się je zaś na wielkich maszynach rotacyjnych, czasami nawet kilkoma kolorami. Pieczołowicie opracowywany jest dział ilustracyjny. Większe pisma posiadają swoje własne cynkografie, wytwarzające dobre siatkowe klisze. Istnieje także doskonale zorganizowana służba redakcyjna. Obok ogólnowiatowych prasowych agencji żydowskich, dostarczających informacji, pracują sprawnie wewnątrz Polski liczne agencje prasowe i fotograficzne. O tych szczegółach nie wie się prawie zupełnie<sup>17</sup>.

Jamiński dokonywał skrupulatnych wyliczeń:

Pół miliona egzemplarzy dziennie! W Polsce wychodzi ni mniej ni więcej tylko 129 pism żydowskich. Mówię tu tylko o pismach żargonowych lub nielicznych (3) wydawanych w języku niemieckim czy polskim dla Żydów. Dodajmy dla ilustracji, że Palestyna posiada zaledwie 30 czasopism żydowskich, podczas gdy sama Warszawa, stolica Polski, wydaje ich aż 46!<sup>18</sup>

Liczyby przytoczone przez Jamińskiego na potrzeby budowania antysemitycznej narracji, choć wydają się przesadzone, były bliskie rzeczywistości. Jak wspomniałem wcześniej, w latach trzydziestych wydawano w Polsce około stu trzydziestu gazet w języku jidysz, ponadto ukazywało się dwadzieścia pięć gazet w języku hebrajskim oraz gazety dla Żydów pisane po polsku. Według danych przytoczonych przez Mariana Fuksa w jego artykule dla „Rocznika Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” w ostatnim roku przed wybuchem drugiej wojny światowej było ich dwadzieścia osiem<sup>19</sup>. Co się tyczy nakładów, w latach 1938–1939, niezależnie od częstotliwości wydawania, gazety w języku jidysz ukazywały się w liczbie około sześciuset tysięcy egzemplarzy, w języku hebrajskim — dziesięć tysięcy egzemplarzy, a w języku polskim — sto osiemdziesiąt tysięcy egzemplarzy. Pomimo tych imponujących liczb cechą charakterystyczną dużej części żydowskiego rynku wydawniczego była jego efemeryczność. Tytuły prasowe, oprócz kilku, zdaniem Fuksa „bazujących na solidnych podstawach materialnych i merytorycznych”<sup>20</sup>, pojawiały się i znikaly po niedługim czasie. Dla przykładu, w nawiązaniu do statystyk prowadzonych przez Główny Urząd Statystyczny, w 1927 roku funkcjonowało sto trzydzieści dziewięć gazet w języku jidysz i piętnaście w języku hebrajskim (gazety żydowskie w języku polskim GUS ujmował w statystykach jako polskie), rok później było to kolejno sto siedemdziesiąt jeden i dwadzieścia cztery, a w 1929 roku już tylko sto dwadzieścia siedem i dziewiętnaście<sup>21</sup>. Na rynku polskich gazet w tym samym czasie obserwować można wyłącznie tendencję rosnącą. W 1927 roku ukazywały się w Drugiej Rzeczypospolitej tysiąc pięćset osiemdziesiąt cztery tytu-

<sup>17</sup> Z. Jamiński, *Prasa żydowska w Polsce*, Lwów 1936, s. 9.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 4.

<sup>19</sup> M. Fuks, *Prasa żydowska w Polsce lat 1918–1939...*, s. 39.

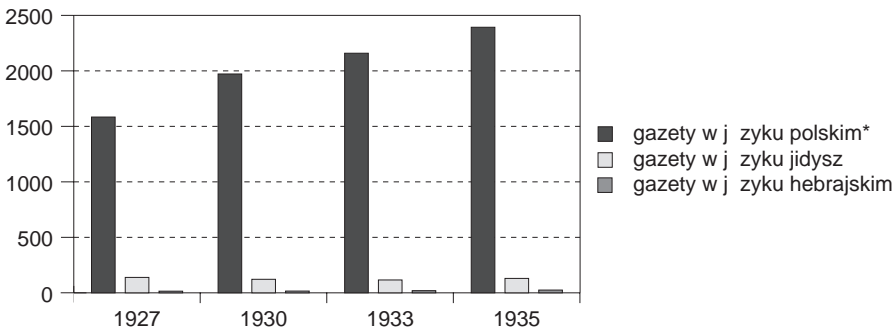
<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 41.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 40.



ły w języku polskim, a dwa lata później było ich tysiąc dziewięćset dwadzieścia osiem<sup>22</sup>. Przyczyny zmieniającego się stosunku gazet żydowsko- i hebrajskojęzycznych do prasy polskojęzycznej upatrywać można w czynnikach politycznych i ekonomicznych, a więc między innymi w zawieszeniu wydawania czasopisma decyzją władz, braku funduszy, bankructwie wydawcy lub zmianie strefy wpływów wybranych ugrupowań.

Rotację na żydowskim rynku prasowym obrazują również dane dotyczące powstawania nowych pism, wznawiania tych zawieszonych oraz gazet trwale usuniętych z rejestru. Wedle *Statystyki druków wydawanych w Rzeczypospolitej Polskiej* liczba wprowadzonych na rynek żydowskich tytułów prasowych w 1932 roku wynosiła pięćdziesiąt dwa, dwa lata później zmalała o ponad połowę, w kolejnych latach wahała się w okolicach czterdziestu, a rok przed wybuchem drugiej wojny światowej drastycznie spadła do dwudziestu pięciu. Co ciekawe, liczba gazet usuwanych z rejestru na początku lat trzydziestych nie była wysoka i utrzymywała się na poziomie kilkunastu tytułów (poza rokiem 1932, w którym zdjęto z rynku wydawniczego aż czterdzieści dwie żydowskie gazety)<sup>23</sup>. Owe zmiany ilustrują wykresy 1 i 2.



Wykres 1. Liczba gazet wydawanych w Polsce w latach 1927–1935 w językach polskim, żydowskim i hebrajskim

\* Również gazety żydowskie wydawane w języku polskim.

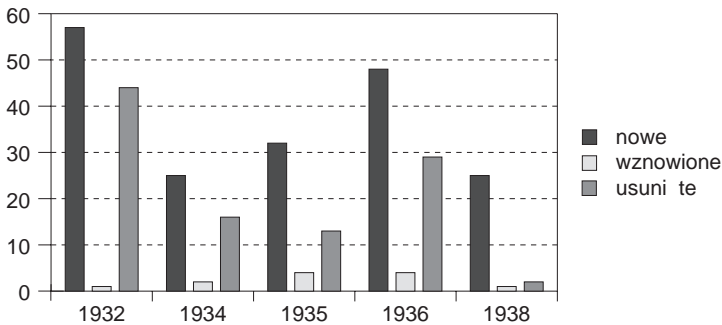
Źródło: opracowanie własne.

Interesujące jest również, jak prezentowała się liczba wydawanych tytułów prasowych w zależności od regionu, w którym owa prasa się ukazywała. Największy procent ludności żydowskiej zamieszkiwał miasta, toteż właśnie na obszarach miejskich prasa żydowska funkcjonowała najprężniej. Fuks, w oparciu o dane pochodzące z Głównego Urzędu Statystycznego, obliczył, ile w konkretnym województwie ukazywało się gazet w językach polskim (zarówno polskich, jak i żydowskich), jidysz i hebrajskim. Wyniki jego obliczeń za rok 1935 ilustruje tabela 1<sup>24</sup>.

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 42.



Wykres 2. Liczba nowych, wznawianych i usuniętych tytułów prasowych na rynku prasy żydowskiej w Polsce w latach 1932–1938

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 1. Liczba tytułów prasowych wydawanych w konkretnych językach, ze względu na miejsce wydania

|                             | Język polski* | Język jidysz | Język hebrajski | Ogółem** |
|-----------------------------|---------------|--------------|-----------------|----------|
| Województwo białostockie    | 33            | 7            | 0               | 40       |
| Województwo kieleckie       | 50            | 4            | 0               | 54       |
| Województwo krakowskie      | 258           | 2            | 0               | 281      |
| Województwo lubelskie       | 32            | 4            | 0               | 36       |
| Województwo lwowskie        | 162           | 3            | 0               | 231      |
| Województwo łódzkie         | 63            | 9            | 0               | 94       |
| Województwo nowogródzkie    | 19            | 4            | 0               | 14       |
| Województwo pomorskie       | 85            | 0            | 0               | 95       |
| Polesie                     | 13            | 5            | 0               | 19       |
| Województwo poznańskie      | 248           | 0            | 0               | 283      |
| Województwo stanisławowskie | 22            | 4            | 0               | 40       |
| Województwo śląskie         | 111           | 1            | 0               | 142      |
| Województwo tarnopolskie    | 6             | 1            | 0               | 8        |
| Warszawa                    | 758           | 27           | 14              | 828      |
| Województwo warszawskie     | 30            | 1            | 0               | 32       |
| Województwo wileńskie       | 49            | 13           | 0               | 81       |
| Województwo wołyńskie       | 22            | 5            | 0               | 37       |

\* Wliczają się również czasopisma żydowskie w języku polskim.

\*\* Liczba wszystkich tytułów prasowych, również wydawanych w językach innych niż wymienione w tabeli.

Źródło: opracowanie własne na podstawie obliczeń Mariana Fuksa.

Po wybuchu drugiej wojny światowej prasa żydowska, niezależnie od orientacji społeczno-politycznej, wykazywała patriotyczną postawę i nawoływała do solidarnej walki w obronie Polski. Jednak już w drugiej połowie września 1939 roku nie funkcjonowała żadna żydowska redakcja.

### 3. Prasa żydowska podczas drugiej wojny światowej

Pierwsza gazeta wydawana dla społeczności żydowskiej w okupowanej Polsce ukazywała się od 23 lipca 1940 roku w całym Generalnym Gubernatorstwie. Była to „Gazeta Żydowska” z siedzibą w Krakowie, pozostająca pod kontrolą niemiecką, jednak w przeciwieństwie do innych hitlerowskich pism redagowana przez Żydów. Czytelnicy mieli do dyspozycji liczne stałe rubryki, takie jak na przykład „Ostatnie wieści wojenne”, „Kronika warszawska”, „Z kroniki Gminy Żydowskiej w Warszawie”, „Tygodniowy kalendarz żydowski” czy „Z miast i miasteczek”.

Z czasem pojawiały się również kąciki tematyczne, między innymi „Kącik dla filatelistów”, „Kurs języka hebrajskiego” czy „Poradnik ogrodniczy”. Chociaż żydowscy autorzy mogli pozwalać sobie na pewną swobodę w zakresie tekstów dotyczących kultury i życia społecznego, zdecydowana większość treści ukazujących się w „Gazecie Żydowskiej” miała charakter propagandowy.

Gazeta była wydawana przez Wydział Prasy Urzędu dla Oświaty Ludu i Propagandy, a jej redaktorem naczelnym był Langer (imię nieznane)<sup>25</sup>. Nazwiska większości pracowników redakcji „Gazety Żydowskiej” pozostają trudne do ustalenia ze względu na niechęć dziennikarzy do podpisywania się własnymi personaliami. Sabina Kwiecień w swoim artykule poświęconym żydowskiej prasie Krakowa okresu okupacji hitlerowskiej wśród osób współpracujących z gazetą wymienia między innymi Elżę Grossman, Hermana Czerwińskiego (pod pseudonimem H.Cz.), Jehudę Warszawianka, Saula Sztupnickiego, Edmunda Steina, Hilela Seidmana, Majera Bałabana oraz Marcela Reich-Ranickiego (pod pseudonimem Wiktor Hart)<sup>26</sup>. Kwiecień określa autorów gazety mianem „żydowskich kolaborantów”, którzy pomagali współtworzyć niemiecką propagandę<sup>27</sup>.

Co istotne, pismo było wydawane w języku polskim. Twórcy mieli w tym dwa cele — zdeprecjonować społeczeństwo żydowskie posługujące się językiem jidysz, a także dotrzeć do polskiego odbiorcy. W „Gazecie Żydowskiej” życie Żydów pod okupacją przedstawiano pozytywnie. Dzięki publikacji sfalszowanych relacji z obo-

---

<sup>25</sup> S. Kwiecień, *Prasa żydowska w Krakowie w czasie okupacji hitlerowskiej*, [w:] *Kraków-Lwów: Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX w.*, t. 9, Kraków 2009, s. 304.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 306.

zów pracy i zagłady, wieści społeczno-gospodarczych, które budowały iluzję prężnie funkcjonujących struktur społeczności żydowskiej, informacji o rzekomej swobodzie religijnej czy wiadomości kulturalnych, z których wynikało, że stale odbywają się żydowskie spektakle, projekcje kinowe, koncerty i inne wydarzenia służące rozrywce, polski czytelnik odnosił wrażenie, że ludności żydowskiej nie dzieje się żadna krzywda. Dla Niemców był to cenny zabieg propagandowy, który — po pierwsze — znieczulał Polaków na los żydowskich współobywateli, po drugie — powodował niechęć wobec Żydów, a więc w rezultacie wspomagał niemieckie plany eksterminacji narodu żydowskiego. Ponadto treści publikowane w „Gazecie Żydowskiej” miały na celu odejście od idei indywidualizmu na rzecz wspólnoty, przedstawiały zespół cech i emocji Żydów, obrazujących ich jako ludzi uległych, pogodzonych z zastaną sytuacją i ufających władzom Trzeciej Rzeszy. Redakcja pisma chciała w ten sposób wywołać w czytelnikach (zarówno żydowskich, jak i polskich) przekonanie, że fizyczna praca jest drogą do przetrwania. Ostatni numer „Gazety Żydowskiej” ukazał się 23 sierpnia 1942 roku.

Poza tak zwaną prasą gadzinową funkcjonowała również żydowska prasa podziemna. Od maja 1942 roku w Krakowie, a później w Bochni, ukazywało się konspiracyjne pismo cotygodniowe „He-Chaluc ha-Lochem” (hebr. „Walczący Pionier”), wydawane przez Bojową Organizację Żydowskiej Młodzieży Chalucowej<sup>28</sup>. Inicjatywą kierował Szymon Draenger, a sama gazeta, początkowo ukazująca się w formie maszynopisu, była redagowana i drukowana w prywatnym mieszkaniu innego członka organizacji, Szymona Lustgartena. Wśród treści ukazujących się w „He-Chaluc ha-Lochem” przeważały komunikaty, zarządzenia i odezwy Bojowej Organizacji Żydowskiej, informacje o ruchach partyzanckich, informacje polityczne, a także inne artykuły poświęcone zagadnieniom życia żydowskiego. Wśród stałych działów tygodnika wymieniana się: „W błędnym kole”, „Z tygodnia na tydzień”, „Z frontu akcji czynnej”, „Kolumna Komendy Naczelnej”, „Na fundusz prasowy złożyli”. Co istotne, w piśmie tym zamieszczano informacje o planowanych akcjach zbrojnych, odwetach, publikowano wyroki sądów bojowych na kolaborantach i prowokatorach, a także wezwania do zajęcia miejsca w szeregach młodzieży walczącej w ramach odwetu za krzywdy wyrządzone narodowi żydowskiemu. Tygodnik spełniał więc funkcję nie tylko informacyjną, ale i był narzędziem zapewniającym komunikację między walczącymi Żydami a pozostałą ludnością, umożliwiał też polemikę pomiędzy nimi. Gazeta spotykała się z głosami krytyki — jak pisze Kwiecień,

zarzucano [jej — K.K.] przede wszystkim podkreślanie antysowieckiego stanowiska, poglądy o charakterze akademickim, teoretycznym, sekciarstwo, brak współpracy w walce z innymi uciemiężonymi

---

<sup>28</sup> Bojowa Organizacja Żydowska Młodzieży Chalucowej — konspiracyjna organizacja funkcjonująca w getcie w Krakowie w latach 1942–1943, powstała z inicjatywy członków Agudat ha-Noar ha-Iwri „Akiba”.

narodami, fatalizm, ciągle mówienie o śmierci. Dowodzone, że ruch jest tylko garstką samotnych bojowników, gotowych umrzeć z godnością<sup>29</sup>.

Ostatni numer „He-Chaluc ha-Lochem” wydano 18 listopada 1943 roku w Bochni.

#### 4. Prasa żydowska w okresie PRL-u

Jedną z pierwszych żydowskich gazet, jakie ukazywały się w Polsce po drugiej wojnie światowej, a jednocześnie jedyną funkcjonującą w czasach Polskiej Republiki Ludowej (nie licząc naukowego periodyku „Bleter far Geszichte”), była „Fołks Sztyme” (jid. „Głos Ludu”), powstała w 1946 roku w Łodzi. Dwujęzyczne (pisane w jidysz i po polsku) pismo było nieperiodyczne, początkowo ukazywało się jako miesięcznik, od 1947 roku — jako tygodnik, natomiast od lat pięćdziesiątych wydawane było cztery razy w tygodniu. Gazeta „Fołks Sztyme” była organem prasowym Frakcji Polskiej Partii Socjalistycznej przy Centralnym Komitecie Żydów Polskich<sup>30</sup>, a jej pierwotna nazwa brzmiała „PPR-isze Cajtszrif” (jid. „Czasopismo PPR-owskie”)<sup>31</sup>. Od 1950 roku znajdowała się pod kontrolą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a redaktorem naczelnym został ówczesny przewodniczący zarządu Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów Polskich<sup>32</sup>, Grzegorz Smolar. Gazecie nadano podtytuł „Organ KC PZPR”. W 1956 roku kontrolę nad czasopismem na stałe przejął TSKŻ, a częstotliwość wydawania ponownie ustalono na cotygodniową. W 1968 roku Smolar, w następstwie wydarzeń marcowych, przestał kierować gazetą, a jego rolę przejął dziennikarz Samuel Tenenblatt, który pełnił ją aż do swojej śmierci w 1982 roku. Jego następcą, a jednocześnie ostatnim naczelnym gazety, został Adam Kwaterko.

Treści ukazujące się w „Fołks Sztyme” dotyczyły szeroko pojętego życia żydowskiego, odradzania się struktur społeczności żydowskiej w Polsce, polityki, kultury, edukacji itp. Choć ze względu na zależność od władz Polskiej Republiki Ludowej wydawnictwu temu można zarzucać propagandowy charakter, nie należy zaprzeczać, że stanowi ono niezwykle ważny i cenny materiał, obrazujący życie żydowskie w powojennych realiach. Ostatni numer „Fołks Sztyme” ukazał się w 1991 roku, gdy podjęto decyzję o przekształceniu gazety w „Dos Jidisze Wort” (jid. „Słowo Żydowskie”).

<sup>29</sup> S. Kwiecień, *op. cit.*, s. 312.

<sup>30</sup> Centralny Komitet Żydów Polskich (CKŻP) — przedstawicielstwo polityczne struktur społeczności żydowskiej, działające w Warszawie w latach 1944–1950.

<sup>31</sup> M. Fuks, *Fołks-Sztyme — Głos Ludu*, [hasło w:] *Polski słownik judaistyczny*, [https://www.jhi.pl/psj/Fołks-Sztyme\\_-\\_Głos\\_Ludu](https://www.jhi.pl/psj/Fołks-Sztyme_-_Głos_Ludu) (dostęp: 31.08.2018).

<sup>32</sup> Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów (TSKŻ) — organizacja żydowska powstała w 1950 roku jako następcza CKŻP, zajmująca się ochroną dziedzictwa żydowskiego w Polsce, popularyzującą języka jidysz, a także zaspokajaniem potrzeb kulturalnych polskich Żydów.

## 5. Współczesna prasa żydowska w Polsce

Pierwotnie dwutygodnik, a aktualnie miesięcznik „Słowo Żydowskie” jest wydawany od 1992 roku w dwóch językach — w jidysz oraz po polsku. Biorąc pod uwagę, że jest przekształconą redakcją „Folks Sztyme”, uważa się go za najdłużej ukazujące się pismo żydowskie w Polsce<sup>33</sup>, a także jedyną gazetę pisaną w języku żydowskim w Europie Wschodniej<sup>34</sup>. Podobnie jak jego poprzednik, „Słowo Żydowskie” jest pismem kierowanym przez Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów. Czasopismo ma charakter świecki. Na jego łamach ukazuje się publicystyka, zarówno historyczna, jak i współczesna. Poruszane są tematy dotyczące życia żydowskiego w Polsce oraz w diasporze, publikowane wywiady z postaciami świata kultury i mediów, felietony, komentarze, a także zapowiedzi wydarzeń kulturalnych związanych ze społecznością żydowską. Pierwszym redaktorem naczelnym „Słowa Żydowskiego” był Adam Rok, w latach 2004–2007 funkcję tę pełnił Zbigniew Safjan, następnie Michał Sobelman i Jakob Weitzner, a obecnie jest nim przewodniczący zarządu TSKŻ, Artur Hofman. Nakład pisma wynosi tysiąc pięćset egzemplarzy.

W 1997 roku na rynku prasowym pojawił się miesięcznik społeczno-kulturalny „Midrasz”, założony w Warszawie przez Konstantego Geberta. W przeciwieństwie do „Słowa Żydowskiego” w „Midraszu” stałe miejsce miała tematyka religijna. Publikowano w nim teksty dotyczące judaizmu, Tory, żydowskich tradycji religijnych, a nawet demonologii. Ponadto w gazecie tej obecne były zapowiedzi rozmaitych wydarzeń kulturalnych, recenzje książek, filmów i spektakli teatralnych, komentarze, eseje itp. Na łamach „Midraszu” swoje teksty publikowali rozmaici autorzy, znani nie tylko w środowisku żydowskim, między innymi Zbigniew Bauman, Anna Bikont, Henryk Grynberg, Eva Hoffman, Maria Janion, Stanisław Krajewski, Hanna Krall, Bella Szwarzman-Czarnota czy Bożena Umińska-Keff. Redaktorem naczelnym pisma od 2000 roku był Piotr Paziński, dziennikarz poprzednio związany z „Gazetą Wyborczą”. Redakcja zakończyła działalność w grudniu 2019 roku. W ostatnim roku funkcjonowania „Midrasz” ukazywał się jako kwartalnik. Średni nakład gazety wynosił dwa tysiące pięćset egzemplarzy.

Fundacja Szalom w 2010 roku po raz pierwszy wydała „Cwiszn” (jid. „Pomiędzy”), polskojęzyczny kwartalnik ukazujący się w nakładzie tysiąca egzemplarzy do 2014 roku. Pismo było poświęcone literaturze i sztuce żydowskiej, publikowano w nim przekłady tekstów między innymi Abrahama Suckewera i Franza Kafki, a także publicystykę kulturalną autorstwa między innymi Chonego Szmeruka, Ireny Klepfisz, Ewy Geller czy Jacka Leociaka. Redaktorką naczelną była Karolina Szymaniak.

<sup>33</sup> „Słowo Żydowskie”, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów, <http://tskz.pl/slowo-zydowskie-2/> (dostęp: 31.08.2019).

<sup>34</sup> C. Polak, *U innych. Żydzi*, Wyborcza.pl, 8.10.2002, <http://wyborcza.pl/1,75410,1055576.html> (dostęp: 31.08.2019).

Najnowszą, wydawaną stałym nakładem żydowską gazetą jest „Chidusz” (jid. „Zaskoczenie”). Miesięcznik ten powstał w 2013 roku we Wrocławiu, z inicjatywy członków i sympatyków tamtejszej Gminy Wyznaniowej Żydowskiej. Teksty publikowane w „Chiduszu” dotyczą rozmaitych tematów, związanych zarówno z religią, jak i kulturą i historią żydowską. Ponadto znaleźć można tu odniesienia do bieżących wydarzeń politycznych i społecznych, komentowanych z perspektywy społeczności żydowskiej. Aktualnie na łamach miesięcznika publikowane są również tłumaczenia fragmentów książki *Torah Queeries*, zawierającej komentarze do Tory, pisane z perspektywy kultury *queer*<sup>35</sup>, co — jak podkreślają autorzy pisma — „wzmocni tożsamość religijnych członków polskich środowisk LGBT+, a wszystkim innym ukaże bogactwo i możliwości interpretacyjne Biblii hebrajskiej”<sup>36</sup>. Od 2016 roku czasopiśmo wydawane jest przez Fundację Żydowską „Chidusz”, powołaną przez Michaela Schudricha, Naczelnego Rabina Polski. Pismo dystrybuowane jest na terenie całej Polski, posiada również swoją wersję elektroniczną.

Chociaż żydowski rynek prasowy w Polsce nie przypomina już tego, który funkcjonował przed drugą wojną światową, tytuły prasy żydowskiej, w mojej opinii, choć nieliczne, prezentują wysoki poziom profesjonalizmu. Bez wątplenia prasa żydowska jest potrzebna we współczesnej Polsce — nie tylko jako głos mniejszości, ale także jako platforma wzajemnej komunikacji Polaków i Żydów, umożliwiająca przedstawianie i postrzeganie rozmaitych zagadnień z drugiej perspektywy. Wyżej wymienione tytuły prasowe są także nośnikiem odradzającej się od kilkunastu lat kultury żydowskiej, wraz z jej kinem, literaturą, muzyką i teatrem. Czytelnicy, bez względu na przynależność narodową, mają okazję nie tylko ją poznawać, ale i aktywnie w niej uczestniczyć. Ponadto, dzięki licznym publikacjom historycznym, kultywowana jest pamięć o historii polskich Żydów i nieistniejącym już świecie żydowskich miast i miasteczek. Należy podkreślić, że działalność żydowskich redakcji od lat jest wspierana przez polskie władze, co dodatkowo pokazuje, jak ważnym jest elementem współczesnego dziedzictwa kulturalnego.

## Bibliografia

Berkelhammer W., *Nasz posterunek*, „Nowy Dziennik” 1928, nr 189.

Fijałkowska B., *Borejsza i Różański: przyczynek do dziejów stalinizmu w Polsce*, Warszawa 1995.

Fuks M., *Dziennikarze prasy żydowskiej w Polsce*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 24, 1985, nr 3.

Fuks M., *Prasa żydowska w Polsce lat 1918–1939: jej rola i miejsce w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym kraju*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 21, 1982, nr 3–4.

<sup>35</sup> *Queer* — określenie używane do opisywania społeczności LGBT.

<sup>36</sup> *Komentarze do Tory — paraszat ha-szawua*, „Chidusz”, <https://chidusz.com/biblia-komentarze-tora-parasza-parsza-parasat-ha-szawua-komentarze-do-biblii-tory> (dostęp: 1.09.2019).

- Fuks M., *Prasa żydowska w Polsce XIX i pierwszej połowy XX wieku (do końca drugiej wojny światowej)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 12, 1973, nr 1.
- Jamiński Z., *Prasa żydowska w Polsce*, Lwów 1936.
- Kwiecień S., *Prasa żydowska w Krakowie w czasie okupacji hitlerowskiej*, [w:] *Kraków-Lwów: Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX w.*, t. 9, Kraków 2009.
- Mały Rocznik Statystyczny*, 1939.
- Myśliński J., *Polska prasa socjalistyczna w okresie zaborów*, Warszawa 1982.
- Schiper I., *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937.
- Szablowska-Zaremba M., *Dziennikarki międzywojennej prasy żydowskiej*, [w:] *Archiwum Emigracji. Studia. Szkice. Dokumenty*, Toruń 2014.

## Źródła internetowe

- Fuks M., *Folks-Sztyme — Głos Ludu*, [hasło w:] *Polski słownik judaistyczny*, [https://www.jhi.pl/psj/Folks-Sztyme\\_-\\_Glos\\_Ludu](https://www.jhi.pl/psj/Folks-Sztyme_-_Glos_Ludu) (dostęp: 31.08.2018).
- Komentarze do Tory — paraszat ha-szawua*, „Chidusz”, <https://chidusz.com/biblia-komentarze-tora-parasza-parsza-paraszat-ha-szawua-komentarze-do-biblii-tory> (dostęp: 1.09.2019).
- Polak C., *U innych. Żydzi*, *Wyborcza.pl*, 8.10.2002, <http://wyborcza.pl/1,75410,1055576.html> (dostęp: 31.08.2019).
- „Słowo Żydowskie”, *Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów*, <http://tskz.pl/slowo-zydowskie-2/> (dostęp: 31.08.2019).

## The Jewish press in Poland

### Summary

This article presents the history of the Jewish press in Poland from the end of the 19th century to 2019. It includes a series of factors affecting the form of the press market in Poland, paying special attention to the possibility of the development of Jewish media. The reader can notice how the Jewish press has changed and what results it has brought.

Keywords: Jews, Poland, press